

Sygn. akt I ACa 1231/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg SSA Zbigniew Ducki
Protokolant:	st. sekr. sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 22 marca 2018 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. K.**

przeciwko **A.z siedzibą we Francji**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 14 czerwca 2017 r. sygn. akt I C 596/16

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:

„I. zasądza od strony pozwanej A.z siedzibą we Francji na rzecz powoda Z. K. kwotę 26.560 zł (dwadzieścia sześć tysięcy pięćset sześćdziesiąt złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 15.03.2017 r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. nakazuje ściągnąć od strony pozwanej A.z siedzibą we Francji na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu kwotę 1.328 zł (jeden tysiąc trzysta dwadzieścia osiem złotych) tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej;

IV. zasądza od powoda Z. K. na rzecz strony pozwanej A.z siedzibą we Francji kwotę 5.751,90 zł (pięć tysięcy siedemset pięćdziesiąt jeden złotych i dziewięćdziesiąt groszy) tytułem kosztów procesu.”;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od powoda Z. K. na rzecz strony pozwanej A. z siedzibą we Francji kwotę 3.552 zł (trzy tysiące pięćset pięćdziesiąt dwa złote) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Sławomir Jamróg SSA Andrzej Struzik SSA Zbigniew Ducki

Sygn. akt I ACa 1231/17

UZASADNIENIE

Powód Z. K. w pozwie skierowanym przeciwko A. z siedzibą we Francji domagał się zasądzenia od strony pozwanej na swoją rzecz kwoty 116.000 zł zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 7 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty, nadto dalszych kwot tytułem odszkodowania oraz renty, a także ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku mogące powstać w przyszłości. Roszczenia te powód wywodził z uszkodzenia ciała będącego skutkiem wypadku, którego doznał w dniu 23 lutego 2015 r. z Z., spowodowanego przez R. R. prowadzącą samochód T. (...) nr rej. (...), ubezpieczony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u strony pozwanej. Powód wskazywał, że odniesione przez niego obrażenia i cierpienia, których doznał w wyniku wypadku, uzasadniają przyznanie mu zadośćuczynienia w wysokości 150.000 zł, zaś ubezpieczyciel dobrowolnie wypłacił mu kwotę 34.000 zł.

Strona pozwana wносиła o oddalenie powództwa uznając swą odpowiedzialność za skutki wypadku co do zasady, jednak kwestionując zasadność roszczeń powoda ponad kwoty już przez nią dobrowolnie wypłacone.

Wyrokiem z dnia 14 czerwca 2017 roku Sąd Okręgowy w Nowym Sączu zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 56.560 zł (w tym 46.000 zł tytułem zadośćuczynienia) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 15 marca 2017 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.828 zł tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej oraz zniósł koszty postępowania między stronami.

Uzasadniając powyższy wyrok sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny:

Powód Z. K. w dniu 23 lutego 2015 r. podczas pracy na parkingu został potrącony przez samochód osobowy prowadzony przez R. R..

Wyrokiem z dnia 29 września 2015 roku do sygn. akt II K 423/15 Sąd Rejonowy w Z. uznał R. R. winną tego, że w dniu 23 lutego 2015 roku w Z. nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez to, że kierując samochodem marki T. (...) nr rej. (...) z automatyczną skrzynią biegów, bez jakiegokolwiek doświadczenia w prowadzeniu tego typu pojazdów, w sposób niekontrolowany ruszyła z miejsca, nieumyślnie powodując katastrofę w ruchu lądowym poprzez uderzenie w kilka pojazdów i spowodowanie obrażenia m.in. u Z. K. w postaci złamania wielofragmentowego kości piszczelowej prawej z przemieszczeniem, złamania kostki przyśrodkowej podudzia prawego z przemieszczeniem, złamania 1/3 środkowej części strzałki prawej, złamania segmentowego części 1/3 bliższej i środkowej trzonu piszczeli lewej z przemieszczeniem oraz strzałki lewej części 1/3 środkowej z przemieszczeniem, stłuczenia głowy po stronie lewej, które to obrażenia spowodowały roztrój zdrowia powyżej dni siedmiu, co stanowiło zagrożenie zdrowia i życia tj. o przestępstwo z art. 173§ 2 k.k. w zw. z art. 173§ 1 k.k. w zw. z art. 177§1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k., za co wymierzył jej karę jednego roku pozbawienia wolności w zamieszeniu na 3 letni okres próby. Na mocy art. 46§ 1 k.k. orzekł też obowiązek częściowego naprawienia szkody, poprzez uiszczenie na rzecz Z. K. kwoty 4.000 złotych. Wyrok ten utrzymał w mocy Sąd Okręgowy w Nowym Sączu wyrokiem z dnia 2 lutego 2016 roku do sygn. akt II Ka 555/15, zmieniając tylko brzmienie zastosowanych przepisów.

Samochód sprawcy był ubezpieczony na podstawie umowy ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych u strony pozwanej.

Bezpośrednio po wypadku powoda przewieziono do Szpitala (...) w Z., gdzie przebywał w oddziale urazowo-ortopedycznym od 23 lutego do 14 marca 2015 roku z rozpoznaniem urazu wielomiejscowego: złamania otwartego wieloodłamowego podudzia prawego z kostką przyśrodkową, złamania zamkniętego, wieloodłamowego podudzia lewego z kostką boczną, stłuczenia głowy z krwiakiem podskórnym okolicy czołowo-skroniowej lewej. Po przygotowaniu powoda poddano zabiegom operacyjnym złamanych nóg. Wykonano nastawienie złamań i stabilizację gwoździami śródszpikowymi obu kości piszczelowych. Przebieg pooperacyjny nie był powikłany. Powoda wypisano do domu z zaleceniem zakazu obciążania kończyn dolnych przez 3 miesiące i kontroli ortopedycznej.

Po leczeniu szpitalnym powód był leczony w poradni chirurgicznej w/w szpitala. Był wożony transportem pogotowia ratunkowego co dwa tygodnie do szpitala na zmianę opatrunków. Do domu przychodziła pielęgniarka, która wykonywała mu zastrzyki z lekami przeciwzakrzepowymi. Po trzech miesiącach leżenia w łóżku, do powoda zaczął przychodzić rehabilitant, finansowany z NFZ, celem rehabilitacji. Zakupiono powodowi wózek inwalidzki. Po miesiącu rehabilitacji powód zaczął chodzić o kulach łokciowych. Z kul korzystał do sierpnia 2016 roku.

W dniach 14 do 27 lipca 2015 powód przebył rehabilitację usprawniającą w szpitalu w Z..

Przez trzy miesiące leżenia w łóżku wszelkie czynności higieniczno-opiekuńcze przy powodzie wykonywała jego żona i syn. Powód wymagał pomocy w toalecie, przygotowaniu posiłków, karmieniu, ubieraniu. Wymagał profilaktyki związanej z pojawieniem się odleżyn.

Przed wypadkiem powód był osobą zdrową, nie leczoną przewlekle. Nigdy nie był hospitalizowany. Nie narzekał na żadne dolegliwości, nie wiedział co to ból głowy, nie zażywał żadnych leków. Bardzo aktywnie spędzał czas. Do pracy zawsze chodził na nogach. Często wychodził na piesze wycieczki górskie, lubił ruch. Pomagał w pracach polowych i ogrodniczych przy bloku, w którym mieszka. Kosił trawę, uprawiał z sąsiadem ogródek. Robił zakupy do domu, wykonywał drobne prace naprawcze, przygotowywał zapasy i przetwory na zimę. Pomagał w opiece nad wnukami. Wychodził z nimi na plac zabaw, sanki, spacer, nosił „na barana”, jeździł na rowerze, chodził na basen.

W chwili wypadku powód od 2011 roku był emerytem, pobierającym emeryturę w kwocie około 1730 zł miesięcznie oraz był zatrudniony na umowę o pracę zawartą na czas określony od 20 lutego 2015 do 19 lutego 2016 z wynagrodzeniem w wysokości 1286,17 zł netto (tj. 1750,00 złotych brutto). Pracował jako parkingowy w (...). Za okres od 20 lutego 2015 r. do 20 sierpnia 2015 r., otrzymał on świadczenie chorobowe z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w łącznej wysokości 7511,88 złotych (za 6 miesięcy choroby). Innych świadczeń wobec posiadania przez powoda prawa do emerytury ZUS nie wypłacił. Powód lubił swoją pracę, liczył na to, że będzie kontynuował zatrudnienie przez następne lata, bo był pracownikiem zaufanym i cenionym.

Od wypadku powód skarży się na bóle kończyn po dłuższym chodzeniu oraz na zmianę pogody. Nogi mu puchną i drętwieją. Nie może dłużej stać, ani siedzieć. W nocy żona pomaga mu zmienić pozycję. Nie usunięto mu materiału zespalającego. Powód konsultował się w tej sprawie z lekarzami. Polecono pozostawienie zespolenia, które z uwagi na wiek powoda stanowi podporę dla osłabionych kości piszczelowych. Powodowi jednak zespolenie przeszkadza, nie może przez nie biegać.

Po wypadku powód miał lęki aby sam wychodzić na spacer. Nie może pomagać w opiece nad wnukami. Nie jest w stanie zawiązać sznurówek. Bardzo negatywnie znosi swoje ograniczenia ruchowe i niemożność pomocy w opiece nad wnukami. Stał się nerwowy. Do wszelkich prac naprawczych w domu musi najmować osoby trzecie.

Powód pismem z dnia 7 listopada 2015 zgłosił ubezpieczycielowi zaistnienie szkody komunikacyjnej, domagając się kwoty 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia w terminie 14 dni od tego wezwania oraz kwoty 1286,17 zł netto miesięcznie renty za spowodowanie całkowitej utraty zdolności do pracy zawodowej. W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego strona pozwana zapłaciła na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 34000 złotych na mocy decyzji z dnia 19 stycznia 2016 roku. W toku postępowania likwidacyjnego pozwana wypłaciła powodowi też tytułem kosztów opieki osób trzecich łączną kwotę 2352,00 złotych tj. za okres 12 tygodni pracy w

wymiarze 4 godzin dziennie z zastosowaniem stawki 7 zł za godzinę na mocy decyzji z dnia 18 marca 2016 roku. Pismem z dnia 18 marca 2016 roku pozwana podała, że wobec skąpej dokumentacji medycznej nie znajduje podstaw do zmiany stanowiska. Zdaniem pozwanej na podstawie dostępnej dokumentacji medycznej nie można stwierdzić czy leczenie zostało zakończone.

Powód pismem z dnia 15 marca 2016 roku wezwał pozwaną do zapłaty między innymi kwoty 216.000 zł tytułem zadośćuczynienia, strona pozwana odmówiła jednak zmiany swej decyzji dotyczącej wypłaty dodatkowych roszczeń na rzecz powoda. Nie znalazła podstaw do wypłaty dalszego zadośćuczynienia, twierdząc, że nie ma możliwości ustalenia przebiegu leczenia i tego czy zostało ukończone, na podstawie przedstawionej przez powoda dokumentacji medycznej. Pozwana wezwała powoda do przedstawienia dalszej dokumentacji medycznej.

Wg opinii lekarskie sporządzonej na potrzeby postępowania likwidacyjnego ustalono 23% uszczerbek na zdrowiu powoda.

Ponadto sprawca wypadku R. R. na podstawie zapadłego w sprawie wyroku Sądu Rejonowego w Z. z dnia 29 września 2015 r. (sygn. akt II K 123/15) zapłaciła powodowi tytułem częściowego naprawienia szkody kwotę 4000 złotych. Kwotę tą powód spożytkował na zakup leków i wyrobów medycznych, jak wózek, kule oraz zakup nowych ubrań, bo przytył po wypadku.

Powód w wypadku w dniu 23 lutego 2015 doznał: złamania otwartego wieloodłamowego podudzia prawego z kostką przyśrodkową, złamania zamkniętego, wieloodłamowego podudzia lewego z kostką boczną, stłuczenia głowy. W bezpośrednim okresie powypadkowym dominował ból związany z urazem wielonarządowym o nasileniu w skali bólowej od 0 do 10 na poziomie 8 -9 punktów do 2-3 tygodni. Podczas rehabilitacji i obecnie ten ból wynosił 2-3 punkty. Powód nie posiadał wad wrodzonych ani schorzeń, które mogły mieć wpływ na zakres doznanych urazów w wypadku. Zgłaszane obecnie dolegliwości bólowe kończyn dolnych po przeciążeniach i na zmianę pogody są związane z pozostawieniem materiału zespalającego. Powód był unieruchomiony przez 3 miesiące, bo na tyle zakazano mu obciążania kończyn dolnych. Wówczas poruszał się na wózku inwalidzkim. W dniu 31 marca 2015 wykonano RTG obu podudzi i stwierdzono postępujący zrost złamań. Po 12 tygodniach od zabiegu zalecono powodowi chodzenie o 2 kulach. Po 6 miesiącach od operacji uzyskano pełny zrost kostny i możliwość chodzenia bez kul. Powód doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10%. W pierwszych 3 miesiącach kiedy obowiązywał zakaz chodzenia powód wymagał opieki osoby trzeciej w wymiarze 3-4 godzin dziennie (przygotowanie posiłków, poranna toaleta, wsiadanie i wysiadanie z wózka inwalidzkiego, kontrole lekarskie). Od 4 do 6 miesiąca wymagał pomocy osoby trzeciej w wymiarze 1-2 godzin (kontrole lekarskie, rehabilitacyjne). Obecnie powód nie wymaga pomocy osoby trzeciej ani asystowania podczas opuszczania domu zwłaszcza zimą. Z powodu doznanego urazu powód był niezdolny do pracy przez okres 6 miesięcy. Obecnie nie ma przeszkód zdrowotnych osoby będącej na emeryturze do powrotu do pracy w charakterze parkingowego. W procesie leczenia powoda uzyskano bardzo dobre efekty lecznicze. Uzyskano pełny zrost kostny bez powikłań o charakterze zapalnym. Uzyskano pełen zakres ruchomości stawów kolanowych i skokowych. Powód porusza się bez kul, jest sprawny fizycznie. Rokowania na przyszłość są dobre mimo pozostawienia materiału zespalającego, który u powoda w wieku 73 lat pełni jako element wzmacniający kości piszczelowe. W przypadku nasilenia się dolegliwości bólowych podudzi, odczynów skórnych itp., wymagane będzie usunięcie zespołań.

Podstawę powyższych ustaleń stanowiły dokumenty dotyczące leczenia powoda, wzajemna korespondencja stron, a także zeznania świadków i powoda.

W swych rozważaniach sąd I instancji powołał, jako podstawę odpowiedzialności strony pozwanej, przepisy art. 436 § 1 w zw. z art. 435 k.c. oraz art. 13 ust. 2 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Jako podstawę orzeczenia o zadośćuczynieniu sąd wskazał przepis art. 445 § 1 k.c. stwierdzając, że zadośćuczynienie powinno mieć przede wszystkim kompensacyjny charakter, a jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość, jakkolwiek, przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego, powinna być utrzymana w rozsądnych granicach,

odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Sąd wskazał na potrzebę uwzględnienia zwłaszcza rodzaju i rozmiaru doznanego obrażenia, czasokresu, uciążliwości procesu leczenia i dostosowawczej rehabilitacji, długotrwałości nasilenia dolegliwości bólowych, konieczności korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakresu, trwałych następstw tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczeń, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, sposobu spędzania wolnego czasu, szans na przyszłość oraz innych podobnych czynników. Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy sąd I instancji uznał za odpowiednią kwotę 80.000 zł, co po pomniejszeniu jej o już wypłacone 34.000 zł prowadziło do zasądzenia tytułem zadośćuczynienia kwoty 46.000 zł. Sąd powołał przy tym, że jakkolwiek konsekwencje fizyczne ograniczały się do okresu 6 miesięcy od wypadku, kiedy to uzyskano pełny zrost kości w procesie niepowikłanego leczenia, to jednak powód nadal odczuwa skutki złamań, puchnięcie nóg, bóle na zmiany pogody. Dotkliwiej natomiast niż cierpienia fizyczne powód odczuwał ograniczenia psychiczne. W szczególności, pomimo że trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 10%, to powód z osoby zdrowej stał się osobą wymagającą opieki, z trudnościami w poruszaniu się oraz niemożnością podejmowania aktywności, które go cieszyły przed wypadkiem, dawały satysfakcję i energię życiową. W szczególności powód przed wypadkiem cieszył się sprawnością fizyczną, wykorzystywał ją maksymalnie w swoim hobby, pracy i pomocy w opiece nad wnukami, a wypadek przerwał jego czyny sposób życia, musi on też korzystać z pomocy w pracach domowych. Wskazał też sąd I instancji, że od kwoty zadośćuczynienia nie odliczył nawiązki uiszczonej przez sprawczynię wypadku, gdyż powód wykorzystał tę kwotę na koszty leczenia i zakupu środków medycznych.

Jako datę początkową odsetek za opóźnienie sąd I instancji przyjął dzień następny po doręczeniu stronie pozwanej odpisu opinii biegłego lekarza, wskazując na dynamicznie zmieniający się stan zdrowia powoda.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana zaskarżając go w części zasądzonej zadośćuczynienie w kwocie 34.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 marca 2017 roku do dnia zapłaty oraz odnośnie orzeczenia o kosztach postępowania stosunkowo do zaskarżonego roszczenia głównego. Zaskarżonemu wyrokowi strona pozwana zarzuciła:

- naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 445 § 1 k.c., polegającą na pominięciu szeregu czynników mających wpływ na wysokość zadośćuczynienia i uznaniu przez sąd I instancji, że kwota 80.000 zł jest odpowiednią w znaczeniu tej normy;
- naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 481 § 1 w zw. z art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę należą się od dnia 15 marca 2017 r., nie zaś od daty wyrokowania;
- naruszenie przepisów postępowania, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę wiarygodności i mocy zebranych w sprawie dowodów oraz przekroczenie zasady swobodnej oceny tychże dowodów, nierozpoznanie całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zaniechanie przez sąd wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji wyprowadzenie z zebranego materiału dowodowego błędnych wniosków, co doprowadziło do: uznania przez sąd I instancji, że pomiędzy dowodami z przesłuchania powoda i świadków a dokumentacją medyczną i treścią opinii biegłego nie zachodzi rozbieżność, czy nawet sprzeczność, bezkrytycznego oparcia się przez sąd na dowodzie z przesłuchania powoda, błędnego uznania, że urazy powoda są trwałym uszczerbkiem na poziomie 10%, podczas gdy z opinii biegłego chirurga wynika, że uszczerbek ten ma charakter długotrwały, nieuwzględnieniu charakteru tego uszczerbku (długotrwały, a nie trwały), błędnego uznania, że powód musi korzystać z pomocy przy pracach domowych, nieuwzględnieniu szeregu okoliczności dotyczących stanu zdrowia powoda po wypadku, stwierdzonych w opinii biegłego sądowego.

W konkluzji strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów

postępowania odwoławczego. Nadto apelująca domagała się zasądzenia od powoda na swoją rzecz kosztów procesu przed II instancją.

Powód wnosił o oddalenie apelacji i o zasądzenie kosztów postępowania przed sądem II instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest w znacznej części zasadna.

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., a w konsekwencji i błędnych ustaleń faktycznych. W apelacji podniesiono cały szereg argumentów odwołujących się do opinii biegłego lekarza chirurga zarzucając, że sąd nie uwzględnił bliżej wymienionych w zarzucie okoliczności wynikających z tej opinii. W istocie zarzut ten, w użytym w apelacji sformułowaniu, odczytywany być musi jako dotyczący nieprzepisania przez sąd dosłownie opinii biegłego. Tymczasem sąd czyni ustalenia faktyczne w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia i nie jest jego zadaniem zamieszczanie w uzasadnieniu wyroku *in extenso* treści poszczególnych dowodów. W zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia ustalenia takie zostały poczynione. W szczególności oczywistym jest, że skoro sąd nie zamieścił jako przyjętego ustalenia faktycznego powstania w wyniku doznanego urazu zagrożenia dla życia powoda, czy też powstania ryzyka ciężkich uszkodzeń jego ciała, to tym samym ani zagrożenie dla życia, ani ryzyko ciężkiego uszkodzenia ciała nie zastało przyjęte jako podstawa faktyczna orzeczenia. W zarzucie dotyczącym oceny dowodów i ustaleń faktycznych autor apelacji wymienia za opinią biegłego okoliczności, których jego zdaniem sąd nie wziął pod uwagę, ignorując przy tym, że okoliczności te znalazły się w ustaleniach faktycznych zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W tym zatem zakresie zarzut ten jest oczywiście bezzasadny. Kwestia, jaki wpływ te okoliczności faktyczne powinny mieć na ustalenie wysokości zadośćuczynienia, nie jest zagadnieniem dotyczącym stosowania art. 233 § 1 k.p.c., ale dotyczy zastosowania przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 445 § 1 k.c.

Nietrafnie strona pozwana zarzuca błąd w ustaleniach faktycznych dotyczący przyjęcia przez sąd, iż dziesięcioprocentowy uszczerbek na zdrowiu powoda ma charakter trwały, a nie długotrwały. W swych ustaleniach faktycznych sąd jednoznacznie stwierdza, że jest to uszczerbek długotrwały. Użycie określenie „trwały uszczerbek” nastąpiło w części zawierającej rozważania sądu i w tym zakresie może czynić wrażenie, jakoby rozważania te odbiegały od ustaleń faktycznych. W przekonaniu sądu II instancji chodzi tu raczej o pewien skrót w formułowaniu myśli. Niemniej jednak okoliczność ta nie ma istotnego znaczenia, gdyż procentowe określenie uszczerbku na zdrowiu ma przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jedynie charakter pomocniczy, a o wysokości kwoty, która powinna zostać uznana za odpowiednią, decydują trafnie wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku kryteria wskazujące na ogół cierpienie poszkodowanego i głębokość doznanej krzywdy, a nie procentowe określenie wysokości uszczerbku.

Ustaleniom faktycznym poczynionym przez sąd I instancji nie sposób zasadnie czynić zarzutu błędu, a raczej można mówić o braku zaakcentowania niektórych kwestii, istotnych dla ich przyjęcia. Nie ma wątpliwości, że powód doszedł do dobrego stanu zdrowia w sensie fizycznym, niemniej jednak pewne dolegliwości nadal odczuwa. Biegły stwierdza w swej opinii, że podczas badania nie stwierdził u powoda dolegliwości bólowych, co oznacza tylko tyle, że dolegliwości takie nie występowały w chwili badania. Z treści opinii jednoznacznie wynika, że powód może nadal odczuwać dolegliwości bólowe, które wynikają z faktu pozostawienia w jego ciele metalowych elementów zespalających, a zatem zeznania powoda o odczuwanych nadal dolegliwościach bólowych pozostają w zgodzie z treścią opinii. Biegły stwierdził, że powód doszedł do pełnej sprawności. Trzeba jednak mieć na uwadze, że stwierdzenie to pochodzi od biegłego chirurga ortopedy. Zasadnie zatem przyjąć można, że w sensie fizycznym powód odzyskał pełną sprawność i z uwagi na osiągnięty efekt terapeutyczny dotyczący zrostu kości, ruchomości stawów, ograniczenia takie obecnie nie istnieją. Z drugiej jednak strony powód odczuwa pewne dolegliwości bólowe i ma świadomość, że w jego ciele pozostały metalowe elementy zespalające. Zatem zwykłe doświadczenie życiowe, a także i doświadczenie sądu związane z rozpoznawaniem podobnych spraw, wskazuje, że z tej przyczyny powód może odczuwać obawy związane z pewnymi formami aktywności i niektórych czynności z powodu tych obaw nie wykonuje. Pozostaje to w pełnej zgodzie z treścią zeznań powoda i świadków, i daje dostateczne podstawy do uznania, że ograniczenie to jest zwykłym następstwem urazów odniesionych w wypadku.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny akceptuje ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji i czyni je podstawą swego orzeczenia.

W znacznej części zasadnym jest natomiast zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. Sąd I instancji poprawnie wskazał kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia. Jednak w uznaniu Sądu Apelacyjnego, przy uwzględnieniu poprawnie ustalonego zakresu i charakteru krzywdy powoda, wzięciu po uwagę, że powód doszedł niemal do pełnej sprawności, ograniczonej nieco tylko poprzez wyżej omówione jego obawy będące skutkiem wypadku, a występujące nadal dolegliwości nie są poważne, za odpowiednią kwotę zadośćuczynienia uznać należy 50.000 zł. Po odjęciu od tej kwoty już wypłaconych 34.000 zł pozostaje zatem do zasądzenia zadośćuczynienie w wysokości 16.000 zł. Kwota ta nie podlega natomiast pomniejszeniu o wypłacone przez sprawczynię stosownie do obowiązku nałożonego wyrokiem karnym 4.000 zł, gdyż suma ta została wydana przez powoda na zaspokojenie potrzeb związanych z leczeniem i rehabilitacją. Takie ustalenie przyjął sąd I instancji i nie zostało ono w apelacji zakwestionowane. W rezultacie należało zmienić zaskarżony wyrok i po powiększeniu kwoty 16.000 zł zadośćuczynienia o zasądzoną przez sąd I instancji z innego tytułu i niezaskarżoną kwotę 10.560 zł zasądzić od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 26.560 zł, a w pozostałym zakresie powództwo oddalić.

W apelacji podniesiony został także zarzut dotyczący naruszenia art. 481 § 1 w zw. z art. 445 § 1 i w zw. z art. 444 § 1 k.c. odnoszący się do początkowej daty odsetek, a z ustnego oświadczenia pełnomocnika strony pozwanej złożonego podczas rozprawy apelacyjnej wynika, że intencją strony pozwanej było zaskarżenie odsetek za opóźnienie od całej zaskarżonej kwoty za okres od daty wskazanej w zaskarżonym wyroku, tj. 15 marca 2017 r. do dnia wyrokowania. Wskazany w apelacji zakres zaskarżenia oraz treść wniosku apelacyjnego ograniczającego się w tym zakresie do odesłania do sformułowania dotyczącego zakresu zaskarżenia, nie pozostawia wątpliwości, że apelacją zaskarżono wyłącznie odsetki od kwoty zadośćuczynienia kwestionowanej w apelacji, to jest 34.000 zł. Na taki zakres zaskarżenia wskazuje też wartość przedmiotu zaskarżenia podana w apelacji, nie obejmująca odsetek od nieskarżonej apelacji kwoty pieniężnej. Stąd orzeczenie co do odsetek od pozostałej zasądzonej kwoty jest prawomocne i pozostaje poza kontrolą Sądu Apelacyjnego. W zakresie odnoszącym się do kwoty 4.000 zł, co do której apelację oddalono, zarzut dotyczący odsetek wymaga jednak ustosunkowania się. Zarzut ten jest bezzasadny. Za utrwaloną można obecnie uznać linię orzecniczą (por. m. in. wyroki Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2011 r. I PK 145/10 i z 10 lutego 2000 r. II CKN 725/98), którą Sąd Apelacyjny w obecnym składzie podziela, iż roszczenie o zadośćuczynienie powstaje w mocy ustawy i jako bezterminowy, dług staje się wymagalny niezwłocznie po wezwaniu dłużnika (art. 455 k.c.), a w odniesieniu do ubezpieczyciela, stosownie do regulacji z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, z upływem 30 dni od złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Zasada ta doznac może wyjątku w tych wypadkach, gdy okoliczności decydujące o wysokości zadośćuczynienia nie są ustabilizowane, a dynamiczna sytuacja dotycząca poszkodowanego powoduje, że stan z chwili wyrokowania odbiega od stanu wcześniejszego, dając dopiero podstawy do jednoznacznego ustalenia właściwej kwoty. Mając na uwadze tę zmieniającą się sytuację zdrowotną powoda sąd I instancji uznał za początkową datę opóźnienia dzień następujący po dacie doręczenia pozwanemu opinii biegłego, która jasno i jednoznacznie dawała podstawy do ustalenia właściwej jego wysokości. Nie sposób przyjąć, że po tej dacie nastąpiły w tej sytuacji dalsze zmiany, uzasadniające niezasądzenie odsetek za okres do dnia wyrokowania.

Zmiana orzeczenia co do istoty pociąga za sobą zmianę orzeczenia o kosztach postępowania. Łączna wartość roszczeń dochodzonych przez powoda wynosiła 173.079,04 zł, zaś wartość roszczeń uwzględnionych wynosi 26.560 zł. zatem powództwo zostało uwzględnione w 15%. Tak niewielki zakres uwzględnionego powództwa nie uzasadnia odstąpienia od obciążania powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu, ale prowadzi do ich proporcjonalnego rozliczenia na podstawie art. 100 k.p.c. Koszty zastępstwa procesowego po każdej ze stron wyniosły przed sądem I instancji 7.217 zł. Z tej kwoty powód powinien otrzymać od strony pozwanej 15%, tj. 1082,55 zł, zaś strona pozwana od powoda 85%, tj. 6.134,45 zł. Różnica wynosi 5.051,90 zł i podlega powiększeniu o pokryte z zaliczki uiszczonych przez stronę pozwaną koszty opinii biegłego w łącznej kwocie 700 zł. Łącznie tytułem kosztów procesu przed sądem I instancji należało zasądzić od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 5.751,90 zł.

Odpowiedniej korekcie podlegało także orzeczenie o ściągnięciu od strony pozwanej opłaty od uwzględnionej części powództwa, od której powód był zwolniony. W szczególności podlegająca ściągnięciu na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych kwota wynosi opłaty wynosi 1.328 zł (5% od 26.560 zł).

Z powyższych przyczyn, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., w częściowym uwzględnieniu apelacji strony pozwanej, zmieniono zaskarżony wyrok, a w pozostałej części, na podstawie art. 385 k.p.c., apelację oddalono.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., stosunkowo koszty te rozliczając. Wyrok sądu I instancji zaskarżono co do kwoty 34.000 zł, a apelacja została uwzględniona co do kwoty 30.000 zł, tj. w 88 %. Koszty zastępstwa procesowego po każdej ze stron, ustalone w stawce minimalnej określonej przepisem § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji, wyniosły po 2.700 zł. Z tej kwoty powód powinien otrzymać od strony pozwanej 12%, tj. 324 zł, zaś strona pozwana od powoda 88%, tj. 2.376 zł. Różnica wynosi 2.052 zł i podlega powiększeniu o część uiszczoną przez stronę pozwaną opłaty od apelacji odpowiadającej jej uwzględnionej części, tj. 1.500 zł. Zatem łącznie z tego tytułu należało zasądzić od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 3.552 zł.

SSA Sławomir Jamróg SSA Andrzej Struzik SSA Zbigniew Ducki